

Warszawa, 5 marca 2019 r.

Prof. dr hab. Agnieszka Bartoszewicz
Instytut Historyczny UW

Ocena rozprawy doktorskiej mgra Mateusza Superczyńskiego pt. „Kancelaria i archiwum miasta Chełmna w okresie przedrozbiorowym (XIII w.-1772 r.)”

Recenzowana rozprawa doktorska autorstwa mgra Mateusza Superczyńskiego wpisuje się w nurt badań nad miejskimi kancelariami prowadzonych od kilkadziesiąt lat przez takich badaczy jak Marian Friedberg, Irena Radtke, Bożena Wyrozumska, Maria Stankowa, Kazimierz Bobowski, Helena Piskorska, Janusz Tandecki, Zbigniew Górski. W ostatnich latach ważne prace poświęcone tej problematyce opublikowali także badacze młodszego pokolenia: Marcin Starzyński, Marcin Grulkowski, Bogdana Petryszak, Mykoła Ilkiv-Svydnicky i Piotr Okniński. Wybór jako tematu rozprawy doktorskiej dziejów kancelarii Chełmna, miasta niezmiernie zasłużonego dla rozwoju prawa niemieckiego, z pewnością jest słuszny. Uznanie budzi także zakres chronologiczny rozprawy obejmujący całość dziejów kancelarii chełmińskiej w okresie przedrozbiorowym, od czasów średniowiecza po rok 1772. Nie ulega jednak wątpliwości, że Doktorant podjął się bardzo trudnego zadania, ponieważ z jednej strony musiał się zmierzyć z tematyką rozwoju form kancelaryjnych w okresie ponad 500 lat, co zawsze niesie za sobą ryzyko pobieżnego potraktowania tematu. Z drugiej strony dysponował mocno zdekompletowaną bazą źródłową. W tym wypadku szczególnie dotkliwy jest brak średniowiecznych ksiąg ławniczych. Zachowały się jedynie dwie księgi powstałe w wyniku działalności sądu przedmiejskiego. Zaginięcie akt dokumentujących działalność sądu ławniczego nie wyklucza oczywiście sensu i potrzeby przeprowadzenia badań nad kancelarią chełmińską, natomiast Doktorant powinien chyba w większym stopniu zdawać sobie sprawę, że działalność sądu przedmiejskiego miała zupełnie inny charakter niż funkcjonowanie ławy miejskiej i rejestrowanie jej czynności na piśmie.

Recenzowana rozprawa składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia, dwóch aneksów („Spis pisarzy i sekretarzy miejskich (1328-1773)” oraz „Katalog średniowiecznych dokumentów miejskich Chełmna”) i bibliografii. Rozdział pierwszy nosi tytuł „Zarys dziejów miasta Chełmna od XIII w. do 1772 r.” (s. 10-25). Następnie przedstawiona została struktura władz miejskich i omówiono funkcjonowanie oraz kompetencje: rady i burmistrza, ławy, ławy przedmiejskiej, kamlarza oraz innych osób związanych z radą (rozd. drugi, s. 26-48). Rozdział

trzeci, zatytułowany „Kancelaria miasta Chełmna w okresie średniowiecza (XIII-XV wiek)”, s. 49-72) poświęcony został w głównej mierze początkom kancelarii oraz chełmińskim pisarzom miejskim. W kolejnym, czwartym rozdziale, bardzo obszernym, omówiono produkcję aktową kancelarii chełmińskiej od XIV do początku XVI w. (s. 73-172). Następne dwa rozdziały zawierają rozważania na temat funkcjonowania chełmińskiej kancelarii miejskiej w okresie nowożytnym (rozd. piąty: „Kancelaria miasta Chełmna w okresie nowożytnym”, s. 173-203; rozdz. szósty: „Produkcja aktowa kancelarii miasta Chełmna od XVI do XVIII wieku”, s. 204-229). Rozdział siódmy dotyczy dziejów archiwum miejskiego w Chełmnie (s. 230-235).

Przyjęta konstrukcja pracy i układ poruszanych zagadnień, choć na pierwszy rzut oka przejrzyste i logiczne, nie ułatwiają czytelnikowi śledzenia wywodów Doktoranta. Podstawowy problem wynika z tego, że zrezygnował on z omówienia we wstępie bazy źródłowej swojej pracy, ograniczając się do bardzo lakonicznej informacji o liczbie i sygnaturach wykorzystanych akt (s. 7-8). Szczegółowe omówienie zachowanych archiwaliów znajduje się dopiero w rozdziałach czwartym (dla średniowiecza) i szóstym (dla okresu nowożytnego). Poszczególne dokumenty i księgi sądowe są przywoływane jednak we wcześniejszych rozdziałach. Niezrozumiałe jest również, dlaczego dopiero w ostatnim rozdziale przedstawione zostały losy archiwum miejskiego w Chełmnie od czasów średniowiecznych po drugą połowę XX w., chociaż tego rodzaju rozważania mają raczej charakter wstępny niż podsumowujący przeprowadzone badania.

Zachowany materiał źródłowy, dokumenty, listy i akta powstałe w wyniku działalności chełmińskich urzędów zostały przez Autora recenzowanej rozprawy starannie zanalizowane. Uznanie budzą zwłaszcza opisy zawartości poszczególnych ksiąg przedstawione w formie tabel i następnie skrupulatnie omówione. Cenny jest także sporządzony przez Doktoranta spis dokumentów wystawionych przez władze miejskie Chełmna, choć zestawienie to warto uzupełnić o informacje o języku, o czym będzie jeszcze mowa niżej. Można mieć natomiast zastrzeżenia w wypadku literatury przedmiotu wykorzystanej i przywoływanej przez mgra Superczyńskiego. Doktorant niewątpliwie zapoznał się z klasycznymi już pracami historyczno-archiwalnymi poświęconymi funkcjonowaniu kancelarii w dużych miastach Królestwa Polskiego (Kraków, Poznań, Warszawa, Lublin), w tym także oczywiście Prus Królewskich (Toruń, Gdańsk). Miał natomiast duży problem z zapanowaniem nad literaturą przedmiotu, którą sam określił jako „związaną z pisarzami miejskimi i ich rolą, a przede wszystkim funkcją pisma w kulturze i społeczeństwie średniowiecznego i nowożytnego miasta.” (s. 4). To zdanie zostało podparte przypisem (s. 4, przyp. 7) z listą 14 artykułów i monografii poświęconych

różnym problemom piśmienności miejskiej w Królestwie Polskim, Prusach i na Śląsku. W żaden sposób nie można ich uznać za charakterystykę obecnego stanu badań nad wyżej wymienionymi zagadnieniami. Sytuacji nie poprawia też dalsza część wywodu poświęcona literaturze przedmiotu. Osobno został bowiem potraktowany problem badań nad kancelariami małych miast oraz nad miejskim dokumentem. W tym drugim przypadku jako ilustracja stanu badań i postulatów badawczych została przywołana praca Marii Trojanowskiej o dokumencie miejskim lubelskim oraz monografia Marcina Starzyńskiego *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria* (Kraków 2015). Książka Starzyńskiego nie została wymieniona wcześniej, chociaż znajduje się w niej kompetentny przegląd literatury przedmiotu¹. Dodajmy, że badania nad kancelariami miejskimi doczekały się także w 2015 r. równie kompetentnego omówienia przez Janusza Tandeckiego w syntezie poświęconej dyplomatyce staropolskiej². Autor recenzowanej rozprawy mógł się odwołać do obu tych opracowań, a samodzielnie omówić jedynie prace opublikowane po 2015 r., m.in. warto byłoby zwrócić uwagę na artykuł Piotra Oknińskiego *Uwarunkowania początków rozwoju polskich kancelarii miejskich. Przykład Krakowa (do 1312 r.)*³.

Jak rozumiem, próbą odniesienia się do nowszych kierunków badań nad kulturą pisma w mieście było umieszczenie we wstępie dwuzdanowego akapitu poświęconego koncepcji piśmienności pragmatycznej i przywołanie przy tej okazji dwóch artykułów: programowego tekstu Hagena Kellera *Pragmatische Schriflichkeit im Mittelalter*, opublikowanego w 1992 r.⁴ (przyp. 10) oraz artykułu Edwarda Gigilewicza *Pojęcie „piśmiennictwo pragmatyczne”*. *Rozważania leksykograficzne* z 2006 r.⁵ (przyp. 11) dokumentujące zdanie: „Studia tego rodzaju mają m.in. na celu wyjaśnienie zależności między rozwojem danego ośrodka miejskiego, jego gospodarką, demografią, władzami miejskimi a wytworami kancelarii miejskiej” (s. 5). W rezultacie czytelnik niczego się nie dowiaduje o znaczeniu terminu „piśmiennictwo pragmatyczne” w wyjaśnianiu społecznych funkcji pisma, jak wygląda obecny stan badań, postulaty badawcze, a także dyskusje metodologiczne i krytyka całej koncepcji wprowadzonej do historiografii przez badaczy z Münster. Paradoksalne jest, że właśnie tego rodzaju zagadnienia szczegółowo i kompetentnie zostały omówione w artykule Jerzego

¹ M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz...*, s. 5-9.

² *Dokumenty i kancelarie miejskie*, w: *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 407-446.

³ w: *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV-XVIII stulecia*, red. A. Adamska, A. Bartoszewicz, M. Ptaszyński, Warszawa 2017, s. 27-45.

⁴ H. Keller, *Pragmatische Schriflichkeit im Mittelalter. Erscheinungsformen und Entwicklungsstufen*, w: *Pragmatische Schriflichkeit im Mittelalter*, red. H. Keller, K. Grubmüller, N. Staubach, München 1992, s. 1-7.

⁵ w: *Piśmiennictwo pragmatyczne w Polsce do końca XVIII wieku na tle powszechnym*, red. J. Gancewski, A. Walkowski, Olsztyn 2006, s. 25-31.

Kaliszuka, *Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*⁶, przywołanym przez Doktoranta przy innej okazji, w przyp. 7. Przede wszystkim jednak należy żałować, że Mateusz Superczyński nie odniósł się w żaden sposób do dwóch tomów *Medieval Urban Literacy: Writing and the Administration of Medieval Towns i Uses of the Written Word in Medieval Towns* prezentujących najnowsze kierunki badań nad piśmiennością miejską. Dodajmy, że te prace funkcjonują w polskim obiegu naukowym, cytuje je m.in. Marcin Starzyński w pracy o kancelarii kazimierskiej, a Janusz Tandecki obszernie omówił oba tomy w „Studiach Źródłoznawczych”.⁷

Kwestionariusz badawczy recenzowanej rozprawy wyraźnie wskazuje, że jej Autor wzorował się przede wszystkim na starszych opracowaniach, skupiając się na opisie struktury administracyjnej miasta, zebraniu informacji o pisarzach miejskich i charakterystyce produktów miejskiej kancelarii, zarówno pod względem treści, jak i zastosowanego formularza. Wykazał się przy tym dużą skrupulatnością i znajomością terminologii. Za wartościowe i interesujące trzeba uznać jego rozważania na temat początków kancelarii, choć warto byłoby w większym stopniu odnieść się do dyskusji nad genezą tej instytucji. Rozwinąć należałoby także wątek jednego z najstarszych dokumentów miejskich chełmińskich, testamentu wdowy Adehildy (s. 49-50), zwłaszcza że widoczne są w tym przypadku analogie z najstarszym dokumentem opatrzonym pieczęcią wójta krakowskiego, legatem testamentowym mieszczki Sulisławy⁸. Szkoda, że nie została dokonana analiza formularza tego dokumentu, dodajmy też, że nie znalazł się on w katalogu średniowiecznych dokumentów miejskich Chełmna w aneksie do recenzowanej rozprawy.

Wydaje się, że wstępną część pracy należałoby również uzupełnić o próbę zdefiniowania samego terminu kancelaria, co pomogłoby Doktorantowi uporządkować terminologię. Zdanie „Wprowadzenie pisma do średniowiecznej kancelarii wynikało przede wszystkim z potrzeby chwili.” (s. 68) wydaje się bowiem świadczyć o braku świadomości, że geneza kancelarii jest nierozłącznie związana z pismem. Z kolei w wypadku terminów „pełna kancelaria” (s. 132) czy „biurowość miejska” (s. 236) czytelnik nie wie, co Autor rozprawy właściwie ma na myśli.

⁶ w: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, Warszawa 2011, s. 169–188.

⁷ „Studia Źródłoznawcze” 53, 2015, s. 208-213.

⁸ Na temat tego dokumentu m.in. M. Starzyński, *Uwagi w sprawie genezy najstarszej pieczęci Krakowa z XIII wieku (na marginesie ostatnich badań)*, „Studia Źródłoznawcze” 50, 2012, s. 25-40 oraz P. Okniński, *Uwagi do dyskusji nad najstarszą pieczęcią Krakowa z XIII w.*, „Studia Źródłoznawcze” 53, 2015, s. 163-168.

Ważną i wartościową część recenzowanej rozprawy stanowi prezentacja sylwetek pisarzy miejskich Chełmna, choć także w tym przypadku można zgłosić pewne zastrzeżenia. Po pierwsze, nie rozumiem, na czym Doktorant opiera swoje twierdzenie, że pisarz miejski sprawował swoją funkcję dożywotnio (s. 52, bez przypisu). Po drugie, stanowcze twierdzenie, że kancelaria miejska Chełmna była komórką jednoosobową nie wydaje się być dostatecznie udokumentowane. Wydaje się przy tym, że autor pracy nie rozróżnia funkcji pisarza rady, pisarza ławy, zastępcy pisarza („viconotarius”) i personelu pomocniczego („familiares notarii”). W Toruniu i Elblągu zatrudniano dwóch pisarzy, te przykłady zostały zresztą przywołane przez Mateusza Superczyńskiego. Podobnie było w miastach mazowieckich lokowanych na prawie chełmińskim, Starej Warszawie i Płocku. W obu tych ośrodkach w XV w. przynajmniej okresowo zatrudniano więcej niż jednego pisarza⁹. W wypadku Chełmna sam Doktorant zresztą przypuszcza, że Jan Schönau, pisarz miejski od 1407 r., był wcześniej zatrudniony jako pomocnik pisarza (s. 56). W innym miejscu dopuszcza z kolei możliwość istnienia w Chełmnie osobnej kancelarii ławy (s. 60), co także mogło się łączyć z zatrudnianiem osobnego pisarza.

Chaotyczne i jakby niedocenione przez Autora pracy są ważne uwagi na temat notariuszy publicznych i ich roli w funkcjonowaniu kancelarii miejskiej Chełmna. Po raz pierwszy kwestia ta pojawia się przy okazji charakterystyki jednego z pisarzy, Jana Schönaua. Przywołany został sporządzony przez niego instrument notarialny (s. 57), bez odesłania jednak do dalszej części pracy, gdzie dokonany został rozbiór formalny tego dokumentu wystawionego przez burmistrza i radę miejską Chełmna (s. 87-88). Do tego wyводу także można mieć zastrzeżenia. Po pierwsze, zdanie „Dokument rozpoczyna się od inwokacji, po której następuje nietypowa datacja według lat pontyfikatu papieża Marcina V (co jest cechą charakterystyczną dla tego typu aktów) wraz z miejscem wystawienia dokumentu.” (s. 88) zdecydowanie wymaga przeredagowania i uzasadnienia, co właściwe zostało uznane za niezwykle. Po drugie, nie rozumiem, dlaczego intytulacja została uznana przez Mateusza Superczyńskiego za będącą „w nietypowej formie”? Wzmianka o obecności notariusza jest stałym elementem formularza instrumentu notarialnego. Tak samo jak stałym elementem jest informacja o miejscu wydarzenia. Autor zaznacza, że umieszczono ją w dokumencie, ale niestety nie napisał, gdzie to się działo. Tak samo zaznaczył, że w dokumencie jest koroboracja, ale o tym, że uwierzytelniono go pieczęcią rady możemy się dowiedzieć tylko z przypisu (s. 88, przyp. 422).

⁹ A. Sołtan, *Pisarze miejscy Starej Warszawy od XV do 1. połowy XVII wieku. Pochodzenie – wykształcenie – kariery*, „Rocznik Warszawski” 36, 2008, s. 171–194; D. Poppe, *Wstęp*, w: *Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, oprac. D. Poppe, Warszawa 1995, s. VIII.

Tym samym zlekceważone zostały dwie ważne kwestie, pozwalające lepiej zrozumieć, dlaczego rady miejskie chętnie zatrudniały pisarzy posiadających uprawnienia notarialne i w jaki sposób wykorzystywały fakt zatrudnienia w kancelarii notariusza publicznego.

Doktorant nie do końca docenił także znaczenie problemu relacji językowych w Chełmnie. Nieco uwagi poświęcił wprawdzie tej kwestii w drugiej części swojej pracy, dotyczącej funkcjonowania chełmińskiej kancelarii w okresie nowożytnym. Stwierdzenie, że od XVI w. można obserwować „stopniowy zanik dokumentów i listów redagowanych po niemiecku” (s. 212) oraz, że „zastąpienie języka niemieckiego łaciną i polszczyzną następuje na początku XVII stulecia, choć zdarzają się jeszcze pojedyncze akty wystawiane po niemiecku” (s. 212, podobnie w Zakończeniu, s. 237) jest niewątpliwie ważne, ale bardzo ogólne. Warto byłoby się tym zjawiskom przyjrzeć głębiej: wnikać w ich przyczyny, zastanowić się nad wpływem właściciela miasta na język kancelarii, nad tym, czy istniała korelacja między tematyką dokumentów i wpisów a ich językiem, a także szczegółowiej zanalizować przekazy źródłowe dotyczące pracy zatrudnianych w kancelarii tłumaczy, przywołane przez Doktoranta przy okazji omawiania zagadnień związanych z personelem kancelaryjnym (s. 185). Kwestią godną uwagi jest również rola łaciny w kancelarii nowożytnego Chełmna i próba odpowiedzi na pytanie, kiedy i z jakiego powodu sporządzano dokumenty i wpisy w tym języku. W wypadku średniowiecznej kancelarii Chełmna Mateusz Superczyński nie zdecydował się na ogólniejsze podsumowanie kwestii językowych, choć z lektury jego rozprawy wyraźnie wynika, że mimo dominacji tekstów pisanych po niemiecku, łacina także odgrywała niemałą rolę. Mam wrażenie, że olbrzymi materiał źródłowy pozwalający na przebadanie relacji między łaciną a językiem rodzimym został w znacznym stopniu zlekceważony. Szkoda, że język, w jakim sporządzono dokumenty wystawione przez władze miejskie, nie został uwzględniony w „Katalogu średniowiecznych dokumentów miejskich Chełmna” znajdującym w aneksie (s. 240-247). Nie uwzględniono go również w tabelarycznych zestawieniach zawartości ksiąg. Ten brak jest szczególnie odczuwalny w wypadku kopiarza przywilejów i wilkierzy Chełmna z 1431 r. (s. 100-102) oraz księgi sądowej z lat 1330 -1430 (s. 107-112). Autor rozprawy zaznaczył, że w pierwszej z tych ksiąg znajdują się kopie pierwotnego i odnowionego przywileju chełmińskiego po niemiecku i po łacinie, ale nie podał, w jakim języku sporządzono pozostałe teksty, co jest bardzo istotne m.in. w wypadku dokumentów związanych z funkcjonowaniem instytucji kościelnych. Podobnie jest w wypadku ksiąg czynszowych, w których można zaobserwować współlistnienie obu języków (s. 139-154).

Na koniec chcę zwrócić uwagę na błędy, nieścisłości i zaprzeczanie wcześniejszym stwierdzeniom. Np. najpierw Doktorant stwierdza, że zarówno w Elblągu, jak i Toruniu

wzmiankowany jest urząd pisarza sądowego (s. 53), a później pisze, że „w okresie średniowiecza wielkie miasta pruskie nie zatrudniały osobnego pisarza sądowego” (s. 68).

Kolejny błąd to cytowana na s. 112 edycja źródłowa „Księgi radzieckie kazimierskie 1369-1381 i 1365-1402, wyd. B. Wyrozumka, Kraków 2001” (bez podania stron, przyp. 516). W bogatym dorobku prof. Bożeny Wyrozumskiej takiej pracy nie ma¹⁰, prawdopodobnie chodzi o przedwojenne wydanie ksiąg radzieckich kazimierskich przygotowane przez Adama Chmiela.

Błędem, na który trzeba zwrócić uwagę, jest stwierdzenie, że Suche dni „były to dni św. Trójcy, św. Michała, św. Łucji i Popielec” (s. 185). Wyjaśnienie tego terminu można znaleźć w „Chronologii polskiej”: „Są to terminy postów nakazywanych przez kościół, a przypadających w środy, piątki i soboty: 1) po niedzieli Invocavit (pierwsza niedziela postu), 2) po Zielonych Świątkach, 3) po Podwyższeniu Krzyża (14 IX) i 4) po św. Łucji (13 XII).”¹¹

Ponadto, wydaje mi się, że w wypadku postaci wzmiankowanych w dokumentach z 1355 i 1425 r. określonych jako „pielgrzym z Wunsdorfu” (s. 241) i „syn pielgrzyma z Wąbrzeźna” (s. 245) chodzi nie tyle o pątników, co sugeruje pisownia zastosowana przez Autora, ale o osoby noszące łacińskie imię „Peregrinus” (*Pyelgrzym, Pilgrim*).

Recenzowana praca zawiera liczne usterki redakcyjne, np. „Katalog średniowiecznych dokumentów miejskich Chełmna” (s. 240) w spisie treści nosi tytuł „Katalog dokumentów miejskich Chełmna” (s. 3). Umieszczone w bibliografii prace poszczególnych autorów nie są przywoływane w kolejności alfabetycznej, np. Henryka Samsonowicza (s. 259) i Janusza Tandeckiego (s. 261-262). Lekturę tekstu utrudniają literówki („późnośredniowiecznej polski”, s. 4 przyp. 7; „Pismiennictwo”, s. 5, przyp. 11; średnik zamiast dwukropka: m.in. s. 10, przyp. 26, s. 40, przyp. 200; „sędzie” s. 67; rade, s. 75 i 79; „proskrybcja”, s. 98; „legata na rzecz kościoła parafialnego”, s. 101; „Okreslone”, s. 122; „rada miejską”, s. 164; „J. Rabbinin” zamiast „J. Rabinin”, s. 214, przyp. 903). Szczególnie bolesne jest to w wypadku daty rocznej „136” (s. 40, prawidłowo powinno być zapewne „1367”). Można również zauważyć niepotwierdzone błędy w cytatach łacińskich („kolor” zamiast „valor”, s. 88, przyp. 421; „aprosionem” zamiast „appensionem” lub „appresionem”, s. 88, przyp. 422; „presenten” (?), s. 214; „aliom” (?), s. 220, przyp. 937), redakcyjne pomyłki (trzykrotnie „tenże” zamiast „taż”, s. 4 przyp. 7), niezręczności stylistyczne („wejście na urząd pisarza”, s. 57; „pisarz chełmiński w tej księdze swojego dzieła ujmuje ducha Arystotelesa w kontekście wychowania.”, s. 63).

¹⁰ *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 13-22.

¹¹ *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2013, s. 73-74.

Mimo wszystkich uwag krytycznych uważam, że rozprawa „Kancelaria i archiwum miasta Chełmna w okresie przedrozbiorowym (XIII w. - 1772 r.)” stanowi wartościowe studium archiwalno-historyczne. Jest pierwszym całościowym opracowaniem dziejów kancelarii Chełmna, przybliża strukturę i tematykę dokumentacji wytworzonej przez władze miejskie. Tym samym wypełnia istotną lukę w literaturze przedmiotu dotyczącej rozwoju form kancelaryjnych na ziemiach polskich. Po usunięciu błędów i nieścisłości praca zasługuje na wydanie drukiem i może stanowić wartościowy fundament do dalszych badań nad piśmiennością w miastach pruskich XIII-XVIII w.

Jestem też w pełni przekonana, że praca mgra Mateusza Superczyńskiego spełnia wszystkie wymagania określone w artykule 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, dlatego też stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Agnieszka Bartosiewicz
